

Wąsowiczówna, Teresa

"The Declin of the Medieval Cistercian Laybrotherhood", J. Donnelly, New York 1949 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 43/1, 129-134

1952

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

R E C E N Z J E

J. Donnelly: *The Declin of the Medieval Cistercian Laybrotherhood*. New York. Fordham University Press, 1949, s. 95.

Rozprawa D. ukazała się w serii, w której cystersom poświęcony jest także t. 2, praca J. F. O'Sullivan: *Cistercian Settlements in Wales and Monmouthshire, 1140—1540*. Pod jego kierunkiem D. pisał powyższą dysertację doktorską¹. Autor stara się w niej wyjaśnić przyczyny upadku instytucji braci konwersów w zakonie cysterskim. Od razu w przedmowie wyraził swoje zdanie: zmniejszanie się liczby konwersów ma wynikać także z braku odpowiednich kandydatów, ale przede wszystkim z trudności utrzymania dyscypliny wśród konwersów i wreszcie ze zmian, jakie zaszły w podstawach ekonomicznych i praktyce zakonu.

Cel pracy wymaga, zdaniem autora, zapoznania się z instytucją konwersów w innych zakonach poprzedzających i współczesnych cystersom. Sprawie tej poświęcony jest rozdział I, w którym D. omówił znaczenie i rozwój pojęcia *conversus*, początek tej instytucji we Włoszech i Niemczech, oraz rozprzestrzenienie się w XI, XII i XIII w. Pouczające byłoby znacznie szersze porównanie z sytuacją konwersów norbertańskich, a zwłaszcza późniejszych franciszkańskich i dominikańskich używanych przez ich zakony w zmienionych warunkach gospodarczych w porównaniu z początkową — przeważnie ziemską — podstawą majątkową cystersów. Autor właściwie jedynie sygnalizuje o ich istnieniu i odsyła do literatury, nie oświetlając jej krytycznie. Drugi rozdział omawia założenia ekonomiczne cystersów i rolę, jaką mieli odgrywać w nich konwersi, niezbędni wykonawcy klasztornej polityki gospodarczej. Statuty kapituły generalnej z r. 1134 tworzyły dla nich normę prawną: *Per conversos agenda sunt exercitia apud grangios, et per mercenarios, et coadjutores nostros, sub cura nostra sicut et monachos suscipimus; et fratres et participes nostrorum tam spiritualium quam temporalium bonorum aequae ut monachos habemus*².

¹ Por. też recenzje: *Revue d'histoire ecclésiastique*. Vol. 45, 1950, s. 831 (J. Canivez); *The English Historical Review* vol. 65, s. 137.

² J. Canivez: *Statuta Capitulum Generalium Ordinis Cisterciensis, 1134, VIII: De conversis t. I, s. 14.*

Gospodarka cysterska byłaby niemożliwa bez braci konwersów; stanowili oni jeden z najpoważniejszych warunków jej dalszego powodzenia. Inaczej niż benedyktyni, cystersi zakładać mieli swe opactwa daleko od osiedli; pierwotnie nie wolno im było przyjmować kościołów, dziesięcin, chłopów ani innych dochodów. Posiadłości klasztorne były przeto gospodarowane przez konwersów i przez najętą służbę. Twórcy Cîteaux mogli żądać od zakonników ścisłego wypełniania reguły jedynie przy ich pomocy. Konwersi pod kontrolą *magistra conversorum* zajmowali się rzemiosłami, przede wszystkim zaś pod zwierzchnictwem opata gospodarowali na bliskich i dalekich grangiach, jako główna siła robocza w produkcji rolniczo-hodowlanej klasztorów. Grangiami nazywano folwarki klasztorne, które według Statutów z r. 1138 miały być zakładane w ten sposób, by odległość między nimi nie była mniejsza od 2 mil burgundzkich (10,25 km). Do dalszych obowiązków konwersów należały wszystkie sprawy kupna i sprzedaży dla klasztoru oraz utrzymanie łączności i komunikacji między domami. Zdarzało się także, co notują statuty, że bywali oni towarzyszami opatów w czasie podróży, i nie tylko opatów; nieraz udawali się w drogę ze świeckim panem feudalnym na zlecenie klasztoru. Niektórzy z nich wchodzili więc w skład administracji wielkiej własności ziemskiej. Pochodzili przeważnie, jak autor ustala, z klasy chłopskiej. Autor przytacza dwie opinie, Vacandard'a i Pirenne'a; według pierwszego z nich konwersami bywali rzadko ludzie wolni, przeważnie pochodzili oni z ludności poddańczej, często byli to kolonowie. Pirenne zwraca uwagę, że na terenach wschodnio-niemieckich i słowiańskich konwersi mogli się rekrutować także z pośród *hospites*. Zdarzało się, píše autor, że także jakiś element niepewny dostawał się do klasztoru, np. bandyta czy morderca.

Badanie Statutów pod kątem widzenia dyscypliny konwersów — (sprawie tej jest poświęcony III rozdział) — wskazuje zdaniem autora, że przeszkodą w kierowaniu konwersami była ich niesubordynacja. Tego rodzaju idealistyczna problematyka rozdziału jest nieporozumieniem, które doprowadziło autora do pominięcia zasadniczych powodów tego zjawiska. Przyczyny występują, jak się wydaje, wyraźnie w źródłach. Określa je nieunikniony antagonizm społeczno-gospodarczy, jaki istniał pomiędzy ciężko pracującymi fizycznie konwersami a mnichami prowadzącymi inny tryb życia zakonnego. Ten sam Caesarius z Heisterbach, który podkreśla w swej kronice, że niektórzy z braci konwersów dochodzili na wysokie szczyty duchowe, píše wyraźnie, że dopominali się oni gwałtownie o należne im prawa: o łóżka, poduszki i buty, co świadczy, że w klasztorze los konwersów był stałym zarzewiem oporu i buntu. Jednym z celów walki konwersów był między innymi udział w wyborze opata, co należy rozumieć jako próbę wzięcia częściowego udziału w rządach klasztornych i zapewnienia sobie lepszej pozycji społecznej w konwencie. Skończyły się one całkowitym niepowodzeniem: w r. 1181 zakazano im kategorycznie udziału w elekcji. W końcu XII w. zaczęły się również zatargi związane z uregulowaniem picia wina przez konwersów na grangiach, co miało — poza ograniczeniem jego konsumpcji — zapewne podnieść ich dyscyplinę. W r. 1184 kapituła generalna zabroniła im piwa i wina oprócz miejsc, gdzie było to tradycją.

Autor wylicza łącznie 138 rewolt u cystersów pomiędzy latami 1168—1308, za które i konwersi i mnisi byli odpowiedzialni. Opór konwersów — zdaniem autora — powodował rewolty, pchał do morderstw, bijatyk i gwałtów. D. ubolewa, że statuty mówią jedynie o buntach nie wskazując ich przyczyn i sam także tych przyczyn nie próbuje się doszukiwać. A muszą mieć one korzenie głębiej tkwiące w podłożu społeczno-gospodarczym omawianego okresu i w specyficznym ustroju cystersów. Ruchy te uzupełniają w sposób wymagający poważniejszego zbadania listę innych przejawów antagonizmów społecznych ustroju feudalnego. Należałoby się wprawdzie zastanowić, czy każdy *excessus conversorum* można nazywać buntem, ponieważ słowem tym określano także przewinienia mniejszej wagi, choć płynęły one niewątpliwie zawsze z oporu tej grupy w konwencie. Statuty kapituły generalnej dają też bardzo niepełny obraz życia zakonnego. Dopiero w zestawieniu z materiałem źródłowym z poszczególnych opactw Europy, możnaby rozwiązać postawione tu zagadnienia gospodarczo-społeczne, a wśród nich i problem braci konwersów. W XII w. na 540 znanych domów cysterskich mamy zanotowaną dość skromną liczbę 12 buntów wywołanych przez konwersów, co nie pozwala jeszcze na tej podstawie mówić o masowości tego zjawiska.

Przy tym wszystkim wiadomo, że kłopoty z konwersami były duże: św. Hildegard z Bingen niedługo po śmierci św. Bernarda pisze ostre wezwanie do konwersów cysterskich, w których potępia postawę takich robotników, którzy nie pracują, co więcej, żąda skasowania instytucji konwersów³.

W XIII w. Caesarius z Heisterbach daje także świadectwo trudnościom z jakimi walczył zakon w tej sprawie⁴.

Wydaje się, że zagadnienia tego nie można właściwie postawić bez zwrócenia baczniejszej uwagi na sprawę rekrutacji konwersów i ich rzeczywistej w sensie gospodarczym roli w zakonie. Po okresie początkowym, gdy konwersami cysterskimi zostawali z pobożności nawet niekiedy panowie feudalni, rychło dochodzi do zakazu przyjmowania ich w szeregi konwersów. Określa się w ten sposób charakter tej instytucji i całego zakonu: obok zakonników pełnoprawnych, których skład społeczny też wymagałby analizy (byli to przynajmniej we Francji i we wcześniejszym okresie, synowie raczej drobniejszych feudałów, np. w Burgundji), występuje swoistego typu ludność zależna, pracująca i eksploatowana, mianowicie konwersi. Skąd oni pochodzą? Wiadomo, że spośród ludności wiejskiej. Tu domysły i luźne wzmianki źródeł kierują przyszłe badania ku rosnącej kategorii ludzi zbędnych na wsi feudalnej, która w XII i XIII wieku w Europie zachodniej przeżywa rozwój demograficzny w miarę przemian stosunków produkcyjnych⁵. Część z tych ludzi odpływała, tworzyła miasta, a w nich przede wszystkim plebs miejski, część zasilala szeregi najemnej służby pana feudal-

³ Patrologia Latina 197, 263 — 264.

⁴ J. B. Tissier: Bibliotheca patrum cisterciensium t. II. Bonofonte 1660, Dial. mirac. Cist.

⁵ J. Halpérin: Les transformations économiques aux XII et XIII s. Revue d'histoire économique et sociale vol 28, 1950, No 1 s. 21 — 34.

nego, gospodarującego coraz bardziej w oparciu o czynsze i zapewniała obsługę jego bezpośredniego gospodarstwa rolnego. Dla pewnej części wreszcie pozostawały inne drogi szukania utrzymania. Tu wymienić jeszcze można dalszą i bliższą kolonizację, (dalszą raczej mniej dostępną dla biedoty wiejskiej), a wreszcie także — życie zakonne. Trzeba podkreślić, że autor recenzowanej rozprawy nie zdaje sobie sprawy z rozciągłości i wagi problemu, zadawalając się bardzo zewnętrznym opisem wrzenia w zakonie, jakie wnosili i wnosić musieli konwersi. Także ich zaniku nie można zrozumieć inaczej, jak na tle wzrostu gospodarstwa towarowo-pieniężnego Europy w w. XIII—XIV i dalszego rozwoju sił produkcyjnych, które wchłaniały owe nadwyżki ludnościowe wsi feudalnej znacznie sprawniej niż w XII w., w okresie pomyślności instytucji konwersów.

W dalszym ciągu autor porusza sprawę *servientes*, która się łączy z zagadnieniem konwersów. Najmowanie służby było praktykowane od początku zakonu; w końcu XII w. liczba jej zaczyna wzrastać, o czym świadczy zakaz kapituły dla niektórych opatów hiszpańskich używania służby w kuchniach i infirmeriach. Już w 1237 r. kapituła musi się jednak zgodzić na służbę w tych opactwach, które mają mniej niż ośmiu konwersów. Zależność gospodarcza tego zjawiska od kurczenia się dopływu konwersów jest jasna. Drugim rodzajem najemników w klasztorze są *familiars*, którzy do dzisiaj istnieją w niektórych klasztorach cysterskich. Byli to najemni robotnicy rolni albo służący, którzy dobrowolnie składali śluby i nosili odróżniający ich habit. Wyższość ich sytuacji nad konwersami była więc nie tyle socjalna w obrębie zakonu, co gospodarcza; praca ich była bowiem odpłatna. Kiedy zostali wprowadzeni do zakonu, trudno określić, ponieważ w statutach mało jest o nich wiadomości. W r. 1233 kapituła generalna ustanawia dla nich jednakowe i określone warunki: żąda ślubów ubóstwa, posłuszeństwa i czystości. To uregulowanie ich pozycji wskazuje, zdaniem autora, na coraz mniejszą potrzebę trzymania konwersów. Trzeba powiedzieć raczej — na coraz mniejsze możliwości; zakon potrzebuje rąk do pracy, konwersów wciąż ubywa. Zbiega się to z nieco zastanawiającym rozporządzeniem innym, ograniczającym w ogóle liczbę konwersów w niektórych opactwach (K. G. 1233, 12, 28), gdzie byli powodem buntów i gdzie panowało przekonanie o ich dumie, arogancji i buntowniczych nastrojach. Wydaje się, że o zarządzenie to wystarały się te opactwa, które przechodziły na bardziej postępową formę gospodarowania, przy pomocy najemnej czeladzi, i które były krępowane dotychczasowymi normami prawnymi.

W początkach XIII w. kapituła nakłania jeszcze opactwa, żeby uprawiały ziemie zakonne własnym personelem, chociaż dla niektórych krajów, jak Niemcy za Łabą i słowiańskie kraje Europy środkowej, były przewidziane wyjątki, oczywiście ze względu na przeważającą tam postać naturalną i odrobkową renty feudalnej.

Infirmacje autora o ekspansji cysterskiej za Łabą są zresztą powierzchowne (nawet J. A. Nauschek nie został w pełni wykorzystany) i niezbyt aktualne. Powtarza więc za Winterem znaną tezę o ruchu odkryć rolniczych dzięki wypróbowanym metodom używanym przez niemieckich chło-

pów, i o wciąganiu Europy wschodniej w ten sposób w orbitę cywilizacji średniowiecznej. Wiemy dziś, że cystersi nie byli lepiej przygotowani od innych zakonów do wprowadzania kultury, także rolnej. Przeciwnie, system ekonomiczny zakonu, to znaczy właśnie system konwersów, nie mógł być w ogóle używany na wschodzie; cystersi tam przebywający realizowali inne cele np. polityczno-misyjne, dostawali ogromne uposażenia ziemskie na obszarach oddawna zagospodarowanych rolniczo, i doświadczali wielu trudności utrzymując tam konwersów; ograniczali ich spożytkowanie tylko do rzemiosł i administracji.

Za Łabą i Odrą już w XII w., od chwili założenia klasztoru, nie używa się ich przy uprawie ziemi, a tylko chłopów, których klasztor utrzymuje wraz z jej nadaniem. Analizując nadania lubiąskie autor sam dochodzi do wniosku, że rezultatem posiadania tak wielkiej przestrzeni, której bracia konwersi nawet z najemnikami nie mogliby obrobić, było oddawanie jej w dzierżawę, którą pojmować trzeba oczywiście szerzej, w związku z instytucją przypisańców, jako stosowanie feudalnej własności podzielonej w eksploatacji nadanego obszaru.

Od r. 1208 można mówić zresztą w całym zakonie o oficjalnym rozwoju innej, nowej metody eksploatacji ziemi, możliwej do stosowania w krajach o szybszym procesie upieniężniania się rynku. Kapituła Generalna zezwala stosować dzierżawę, najprzód tylko dla terenów bardzo odległych. W 1224 r. przyznano dla dzierżawy warunki liberalniejsze; decyzja zależała od opata albo wizytatora osądzającego jej konieczność. Zmiany te przypadły na czas przechylenia się losów walki o dziesięciny na korzyść cystersów. Autor poświęca jej sporo uwagi, nie wyciągając ze zbieżności tej wniosku o pełnym przejściu zakonu z gospodarki naturalno-samowystarczalnej na gospodarkę pieniężną. Uwolnienie od dziesięcin świadczonych dotąd biskupom i parafiom, przyznane zakonowi już w r. 1132 przez Inocentego II, wzbudziło niezadowolenie episkopatu i duchowieństwa świeckiego. Arcybiskup Ryszard z Canterbury pisząc do opata z Citeaux precyzuje swoje stanowisko wobec egzempcji cysterskiej: w swoim czasie, gdy cystersi byli ubodzy, sam był za zwalnianiem ich z opłat dziesięcinnych, teraz jednak, gdy się wzbogacili, jest temu zdecydowanie przeciwny. Wybuchła długa⁶ walka, która zakończyła się definitywnie dopiero w r. 1302 zwycięstwem cystersów. Bonifacy VIII zwolnił od dziesięcin ziemię uprawiane bezpośrednio przez cystersów, na równi z wydzierżawionymi przez nich chłopom; przywilej ten posiadało już dawniej Clairvaux i 7 innych opactw, teraz rozciągnięto go na cały zakon. Było to tym samym całkowite poparcie przez papieża systemu wydzierżawiania ziemi kolonom, podjętego znacznie wcześniej. Daty 1224—1274 to okres rozkładu zasad ograniczających dzierżawy cysterskie: w r. 1262 statuty wymieniają jako ustaloną praktykę powierzanie grangli w zarząd mnichom i konwersom, którzy świadczą opactwu rentę pieniężną. Autor przypuszcza, że praktyka ta w stosunku do mnichów i konwersów mogła być zwyczajem stosowanym na granglach w Yorkshire wcześniej, niż wydzierżaw-

⁶ J. B. Mahn: *L'ordre cistercien et son gouvernement*. Paris, 1945, chap. IV.

wianie ludziom świeckim, co stało się zwyczajem w XIV w. Utrudniało to zachowanie postulatów ubóstwa, a kapituła generalna wyraża nadto w r. 1262 istotną obawę, żeby dochód z grangii nie był przywłaszczony przez takiego usamodzielnionego mnicha albo konwersa; tym samym nowy system przy użyciu członków własnego konwentu mógł się okazać mniej rentowny dla klasztoru, niż puszczanie grangii w dzierżawę świeckim.

Nowa gospodarka cysterska zmieniła zupełnie charakter braci konwersów. Przeważna ich część stała się już zbyt liczna. W ten sposób tłumaczy D. bunty konwersów z lat 1302 i 1308 we Flandrii; mają one być wyrazem sprzeciwu konwersów wobec wydzierżawiania grangii ludziom świeckim, a zarazem i protestem przeciw opatom, którzy chcą się ich pozbyć z klasztoru. Wydaje się to możliwe, byłyby to resztki poprzedniego, nieużytecznego już systemu eksploatacji, które broniły się w ten sposób przed nieuchronną likwidacją. Nowe zakony powstałe w XIII w. oraz rozwój miast zabrały cystersom lepszych kandydatów na konwersów rolnych, a pozostali im mało przydatni. D. wnioskuje ostatecznie, że brak konwersów, a zwłaszcza niedostateczna ich dyscyplina, obok zmian w gospodarce cysterskiej przyniosły upadek omawianej instytucji. Ze względu na bardzo kłopotliwe rewolty i lepszą opłacalność systemu dzierżawnego, było to dla zakonu w rezultacie korzystne.

Pozostaje jednak przy omawianiu tego schyłkowego okresu istnienia konwersów, a także i wcześniejszego, nie uwzględniony prawie problem poważnej ich grupy zawodowej występującej w źródłach, mianowicie rzemieślników⁷, a zwłaszcza specjalistów spotykanych bardzo często przy budowie klasztorów. Nie zostały wykorzystane w tym zakresie informacje budowlane zebrane ostatnio w literaturze przedmiotu⁸.

W sumie z wywodami autora trudno się zgodzić. Materiał przedstawiony w tekście rozprawy zdaje się przeczyć nieraz twierdzeniom D., który równorzędnie ze sobą zestawia zjawiska lub ich przyczyny nierównoważne. Praca D. jest próbą wyjaśnienia upadku instytucji konwersów opartą na mylnym założeniu: zamiast doszukać się przyczyn społecznych i gospodarczych zaniku braci konwersów i przedstawić je w sposób rozwojowy, autor stara się narzucić przekonanie, że cystersi sami dążyli do ich zlikwidowania jako elementu niepewnego i niespokojnego. Dzieje konwersów zakonnych na tle systemu gospodarczego klasztorów średniowiecznych pozostają do napisania.

T. Wąsowiczówna

O. Lundberg: *Forntopografiska forskningsmetoder tillämpade på Kumla socken i Närke. Inledning till bebyggelsehistoria. Resume: Methodes d'investigation en topographie historique et préhistorique appliquées à une com-*

⁷ Znanych np. z L. Dubois: *Histoire de l'abbaye de Morimond, 1851*, którego autor nie uwzględnił w swojej bibliografii.

⁸ M.: *L'Architecture cistercienne*, Paris, 1947.